

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2019 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa L. Ł. przeciwko Č. S. z siedzibą w P. (Republika Czeska) o zapłatę:

1. zasądził od Č. S. z siedzibą w P. (Republika Czeska) na rzecz L. Ł. kwoty:
 - a) 41.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 9 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
 - b) 286 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby z odsetkami ustawowymi od dnia 9 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
 - c) 679, 97 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 28 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. rozstrzygnął, że pozwany jest obowiązany do zwrotu kosztów procesu na rzecz powódki w całości (art. 100 zd. 2 k.p.c.) i pozostawia szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pozwany, zaskarżając je w części:

1. co do pkt. 1) wyroku w zakresie w jakim zasądzono od (...) z siedzibą w P. na L. Ł. kwoty:
 - a) 41.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 9 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
 - b) 286,00 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 9 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.
 - c) 679,79 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. co do pkt. 3) wyroku w zakresie rozstrzygnięcia, że pozwany jest obowiązany do zwrotu kosztów procesu na rzecz powódki w całości (art. 100 zd. 2 k.p.c.), pozostawiając szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1. **przepisu art. 822 1-2 i 4 k.c. w związku z art. 34 ust. 1 oraz art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej: „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”) poprzez błędne uznanie, że przepisy te znajdują zastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy, mimo że zgromadzony przez Sąd I instancji materiał dowodowy nie pozwalał na poczynienie ustalenia, że odpowiedzialność za szkodę z dnia 21 marca 2015 r. ponosi ubezpieczony w (...) S. A. - właściciel pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...), w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika wprost, co zresztą zostało przyznane w pozwie, że odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 21 marca 2015 r. została przyjęta przez (...) S.A. z siedzibą w S., w którym ubezpieczony był właściciel drugiego z pojazdów uczestniczących w zdarzeniu (sprawcy), tj.**

pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...), co doprowadziło konsekwencji do wydania przez Sąd I instancji wyroku uwzględniającego powództwo w całości;

2. przepisu art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, że przepis ten znajduje zastosowanie również w zakresie roszczeń objętych pozwem, przez całkowite pominięcie, że w przedmiotowej sprawie wystąpiły okoliczności egzoneracyjne, wyłączające odpowiedzialność na zasadzie ryzyka samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego, tj. marki M. (...) o nr rej. (...), bowiem zgromadzony przez Sąd I instancji materiał dowodowy pozwalał na poczynienie ustalenia, że do zdarzenia z dnia 21 marca 2015 r. doszło z wyłącznej winy osoby trzeciej, tj. kierującej pojazdem marki M. (...) o nr rej. (...), na co wskazuje również przyznane w pozwie przyjęcie odpowiedzialności przez (...) S.A. z siedzibą w S., w którym ubezpieczony był pojazd marki M. (...) o nr rej. (...), co doprowadziło do wydania przez Sąd I instancji wyroku uwzględniającego powództwo w całości;

3. przepisu art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, że przepis ten znajduje zastosowanie również w zakresie roszczeń objętych pozwem, a odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi samoistny posiadacz pojazdu mechanicznego, tj. M. (...) o nr rej. (...), w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wprost wynika, że doszło do wyłączenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego, z uwagi na fakt, że ww. pojazd został oddany w posiadanie zależne powódce i/lub M. L. na skutek zawarcia umowy użyczenia w formie ustnej, co doprowadziło do wydania przez Sąd I instancji wyroku uwzględniającego powództwo w całości;

4. przepisu art. 336 k.c. w zw. z art. 348 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i błędne uznanie, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do oddania pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...) w posiadanie zależne, pomimo zawarcia umowy użyczenia w formie ustnej, co zostało zresztą przyznane w toku procesu przez powódkę na rozprawie w dniu 7 listopada 2019 r., a tym samym błędne uznanie, iż odpowiedzialność ponosi posiadacz samoistny, co doprowadziło do wydania przez Sąd I instancji wyroku uwzględniającego powództwo w całości;

5. przepisu art. 361 § 1 k.c. poprzez nieprawidłowe jego zastosowanie i obciążenie pozwanego odpowiedzialnością za roszczenia objęte pozwem, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika wprost, iż zobowiązanym do naprawienia szkody jest (...) S.A. z siedzibą w S., w którym ubezpieczony był pojazd marki M. (...) o nr rej. (...), a które przyjęło swoją odpowiedzialność na zasadzie winy i wypłaciło powódce zadośćuczynienie, co w konsekwencji doprowadziło do wydania przez Sąd I instancji wyroku uwzględniającego powództwo w całości;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, mogące mieć wpływ na wynik postępowania tj.:

1. przepisu art. 229 k.p.c. poprzez całkowite pominięcie faktu, że strona powodowa przyznała w pozwie, iż odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 21 marca 2015 r. została przyjęta przez (...) S.A. z siedzibą w S., w którym to towarzystwie ubezpieczeń był ubezpieczony właściciel drugiego z pojazdów uczestniczących w zdarzeniu (sprawcy), tj. pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...), co doprowadziło konsekwencji do wydania przez Sąd I instancji wyroku uwzględniającego powództwo w całości;

2. przepisu art. 278 k.p.c. w zw. z art. 232 zdanie drugie k.p.c. poprzez zaniechanie powołania przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych w celu jednoznacznego ustalenia odpowiedzialnego za skutki zdarzenia z dnia 21 marca 2015 r., pomimo, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w ocenie Sądu I instancji budził wątpliwości w zakresie odpowiedzialności oraz zawierał odmienne stanowiska stron, zaś Sąd I Instancji w myśl art. 232 k.p.c. zdanie drugie dysponował możliwością powołania biegłego sądowego niezależnie od braku inicjatywy stron w tym zakresie, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy;

3. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) brak wszechstronnego rozważania całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, przekroczenie granic swobody oceny zgromadzonego materiału dowodowego, tj. zeznań stron - ograniczeniem do strony powodowej i pominięcie, że na rozprawie w dniu 7 listopada 2019 r. powódka przyznała, iż: „ojciec zgodził się na użyczenie auta”,

co jednoznacznie świadczy o zawarciu w formie ustnej umowy użyczenia pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...), a tym samym przekazaniu go przez posiadacza samoistnego w posiadanie zależne powódce i/lub M. L., co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uwzględnienia reżimu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka posiadacza samoistnego.

b) poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji wyprowadzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego, wniosków z niego niewynikających, schematyczną i pobieżną ocenę materiału dowodowego, w szczególności akt postępowania przygotowawczego o sygn. akt RSD 54/14 ((...) 189/), nierozważenie go w sposób wszechstronny, a w efekcie nieustalenie lub błędne ustalenie faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, a ujawniające się poprzez uznanie, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi pozwany, w sytuacji, gdy oczywistym jest, że zachowanie kierującej pojazdem marki M. (...) o nr rej. (...) było wyłączną przyczyną zdarzenia z dnia 21 marca 2015 r., a nadto odpowiedzialność została przyjęta przez (...) S.A. z siedzibą w S., w którym to towarzystwie ubezpieczeń był ubezpieczony właściciel ww. pojazdu (sprawcy).

III. błąd w ustaleniach stanu faktycznego, polegający na pominięciu przez Sąd I instancji, że odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 21 marca 2015 r. została przyjęta w postępowaniu likwidacyjnym przez (...) S.A. z siedzibą w S., w którym ubezpieczony był pojazd marki M. (...) o nr rej. (...), co jednoznacznie wyłącza możliwość dochodzenia naprawienia szkody przez pozwanego z reżimu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

W konsekwencji podniesionych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 1 wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz w zakresie punktu 3 wyroku poprzez uznanie, że powódka obowiązana jest do zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego w całości. Alternatywnie pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za I i II instancję (art. 108 § 2 k.p.c.). Ponadto apelujący złożył wniosek o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od ogłoszenia wyroku do dnia zapłaty.

Na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. apelant wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność ustalenia, kto w okolicznościach niniejszej sprawy ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 21 marca 2015 r.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji strony pozwanej i obciążenie strony pozwanej kosztami zastępstwa adwokackiego powódki w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Tytułem wstępu stwierdzić należy, że Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne i czyniąc integralną częścią poniższych rozważań. W konsekwencji, Sąd II instancji nie widzi konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania.

Sąd Okręgowy pominął dowody, o których dopuszczenie wnosił powód w apelacji, gdyż były spóźnione. W ocenie Sądu skarżący nie udowodnił, iż potrzeba powołania się na nie wynikła dopiero po zakończeniu postępowania przed Sądem I instancji. Za nowe fakty i dowody w rozumieniu art. 381 k.p.c. należy uznać takie, które nie istniały wcześniej lub o których istnieniu stronie nie było wiadomo w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji. W świetle uregulowań art. 381 k.p.c., strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody powinna wykazać, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Strona powinna przynajmniej uprawdopodobnić wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 381 k.p.c. dotyczyły zdarzeń, które zaistniały po wydaniu orzeczenia przez sąd I instancji, a więc ich powołanie w tamtym postępowaniu nie było możliwe (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12 lutego 2019 roku, I AGa 317/18, publ. LEX nr 2693434). W niniejszej sprawie pozwany nie uprawdopodobnił, by konieczność dopuszczenia

dowodu z opinii biegłego wystąpiła dopiero po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji. Strona mogła zgłosić wskazany dowód na każdym etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Potrzeba powołania nowego dowodu nie może być bowiem reakcją na niekorzystne dla strony rozstrzygnięcie. Z tych przyczyn wnioszek pozwanego podlegał oddaleniu.

Z uwagi na fakt, iż pozwany sformułował w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia zarówno normy prawa materialnego, jak i normy prawa procesowego, w pierwszej kolejności należy odnieść się do przypisywanego Sądowi I instancji uchybienia natury procesowej, gdyż wnioski w tym zakresie mogą determinować kierunek dalszych rozważań.

Stawiany przez apelujące zarzut naruszenia art. 229 k.p.c. jest nietrafny.

Zgodnie ze wskazanym artykułem, nie wymagają również dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. W ocenie apelanta, powódka w pozwie przyznała, iż odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 21 marca 2015 została przyjęta przez (...) S.A. z siedzibą w S., z czym nie sposób się zgodzić. Pozwany zdaje się nie zauważać, iż powódka wskazała, że równocześnie wystąpiła z roszczeniem w stosunku do (...) S.A. z siedzibą w S. oraz pozwanego, jako odpowiedzialnych za powstanie szkody. W treści pozwu powódka wyraźnie zaznaczyła, że wystąpienie z niniejszym powództwem jest wynikiem „przeciągania przejścia odpowiedzialności za szkodę przez ubezpieczyciela pojazdu sprawcy wypadku”. Powódka wskazała podstawę odpowiedzialności pozwanego – na zasadzie ryzyka oraz jej pełny charakter. Wobec wyżej wskazanych argumentów nie sposób przyjąć, że pozwana przyznała, że odpowiedzialność za zdarzenie przejął ubezpieczyciel sprawcy wypadku.

Wbrew twierdzeniom pozwanego zarzuty naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c. są nietrafne.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, które pozwalałyby na przyjęcie, iż kierująca samochodem marki M. (...) o nr rej. (...) ponosi wyłączną winę za powstanie szkody bez konieczności zasięgnięcia opinii biegłego. Twierdzenia pozwanego w tym zakresie są gołosłowne i stanowią niczym nieopartą polemikę z prawidłowo poczynionymi ustaleniami Sadu Rejonowego.

Zagadnienie dopuszczenia przez Sąd z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę było wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W postanowieniu z dnia 26 marca 2018 r. (I CSK 699/17, Legalis nr 1770193) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, który to pogląd Sąd Odwoławczy podziela, iż przepis art. 232 zd. 2 k.p.c. stanowi wyjątek od zasady kontrydiktoryjności, a więc dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu może nastąpić jedynie wtedy, gdy nie ma innej możliwości doprowadzenia do właściwego rozstrzygnięcia sprawy. Jest to prawo sądu, a nie obowiązek i skorzystanie z tego uprawnienia uzależnione jest od oceny sytuacji procesowej danej sprawy, natomiast nie może być wynikiem nieskorzystania ze środków procesowych przez stronę, zwłaszcza gdy o konieczności udowodnienia swoich twierdzeń została pouczona, a także nie istniały żadne obiektywne przyczyny, które uniemożliwiły stronie zgłoszenie stosownego środka dowodowego. Artykuł 232 zd. 2 k.p.c. nie może być interpretowany w oderwaniu od zdania pierwszego tego przepisu. Przeprowadzenie dowodu przez sąd z urzędu z reguły jest korzystne dla jednej ze stron, co może prowadzić do naruszenia zasady równości, a przede wszystkim do podważenia zaufania do sądu. Dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę jest obowiązkiem sądu, jeżeli wymaga tego interes publiczny. W innym postanowieniu z dnia 29 maja 2019 r. (II CZ 39/19, Legalis nr 1973293) Sąd Najwyższy podkreślił, że Sąd podejmuje z urzędu inicjatywę dowodową jedynie w sytuacjach szczególnych - np. gdy strony zmierzają do obejścia prawa, w wypadku procesów fikcyjnych oraz w razie rażącej nieporadności strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która nie jest w stanie przedstawić środków dowodowych w celu uzasadnienia swoich twierdzeń. Dodać należy, że ten ostatni przypadek zachodzi tylko wtedy, gdy strona, mimo niezbędnych pouczeń uzyskanych na podstawie art. 5 k.p.c., nie jest w stanie przedstawić środków dowodowych w celu uzasadnienia swoich twierdzeń. Działanie sądu z urzędu jest też dopuszczalne w celu uzupełnienia lub powtórzenia dowodów i pogłębienia dokonanych ustaleń i oceny materiału dowodowego. Jednocześnie należy podkreślić, iż jeżeli strona jest reprezentowana przez adwokata lub radcę prawnego, inicjatywa dowodowa sądu powinna być ograniczona do przypadków zupełnie wyjątkowych albo wręcz całkowicie wykluczona (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 grudnia 2019 r., II CSK 518/18, Legalis nr 2281067).

W niniejszej sprawie pozwany był od początku reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, zatem zgodnie z przytoczonym wyżej stanowiskiem inicjatywa dowodowa Sądu winna ograniczyć się do przypadków zupełnie wyjątkowych, które w ocenie Sądu Odwoławczego nie miały miejsca w rozpoznawanej sprawie. Pełnomocnik pozwanego miał świadomość, iż wysunięte roszczenie jest konsekwentnie popierane przez powoda, wskazując na odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Pełnomocnik, jako profesjonalista, winien zdawać sobie sprawę, że ciężar wykazania istnienia okoliczności egzoneracyjnych, które zwalniałyby pozwanego z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, spoczywa na samoistnym posiadaczu pojazdu mechanicznego, a w tym przypadku na pozwanym ubezpieczycielu. Pozwany nie wykazał w tym zakresie inicjatywy dowodowej, nie przedstawił żadnych obiektywnych dowodów, które pozwoliłyby na zweryfikowanie tezy o wyłącznej winie sprawcy zdarzenia, zatem sięgnięcie po dowód z opinii biegłego w przypadku kwestionowania żądań powoda przez stronę przeciwną było uzasadnione, a wręcz niezbędne celem udowodnienia wysokości roszczenia. W ocenie Sądu Odwoławczego pełnomocnik pozwanego próbuje obarczyć Sąd I instancji winą za nieskorzystanie przez niego z przysługującej pozwanemu inicjatywy dowodowej i w ten sposób uniknąć wynikających z tego negatywnych konsekwencji. Należy mieć na względzie, że ryzyko nieskorzystania przez stronę z przysługującej jej inicjatywy dowodowej lub nieuwzględnienia w postępowaniu sądowym wniosku dowodowego strony, która wykazuje daleko idącą opieszałość w przedstawieniu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów i dowodów, obciąża ją samą. Unormowanie powyższe ma zapobiegać działaniu stron procesowych na zwłokę.

W postępowaniu cywilnym wbrew zapatrywaniom skarżącego nigdy nie występuje stan niemożności rozstrzygnięcia sprawy, któremu rzekomo miałyby przeciwdziałać prowadzenie postępowania dowodowego z urzędu. Dzięki normie wynikającej z art. 6 k.c. rozstrzygnięta może być każda sprawa, bez względu na zakres zgłoszonych wniosków dowodowych, gdyż w razie uznania, że strona obarczona ciężarem dowodu danego faktu nie udowodniła okoliczności, z których wywodziła dla siebie skutki prawne, sąd rozstrzyga na niekorzyść tej strony, np. przez oddalenie powództwa, jeśli ciężar dowodu faktu spoczywał na powodzie, bądź uznanie roszczenia za zasadne, jeśli ciężar dowodu spoczywał na pozwanym, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c., uznać należy za chybiony.

W myśl przywołanego artykułu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów, przeprowadzonych w danej sprawie, wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, L., który to pogląd Sąd Okręgowy w pełni podziela).

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego, jak również na tym, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego (por.

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906, jak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt I ACa 205/08, L.).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że wbrew przekonaniu apelującego, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez ów Sąd ocena tegoż materiału jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Wbrew zapatrywaniom apelującego, Sąd Rejonowy słusznie przyjął, iż pomiędzy powódka a posiadaczem samoistnym rzeczy nie doszło do zawarcia umowy użyczenia. O zawarciu tym, wbrew twierdzeniom pozwanego, nie może świadczyć wypowiedź pozwanej, że „ojciec zgodził się na użyczenie auta”. Należy bowiem wskazać, że określenie „użyczyć” jest w języku polskim używane powszechnie, niezgodnie z jego prawnym znaczeniem. Termin ten w powszechnym użyciu jest odnoszony do określenia wielu czynności prawnych, jak i czynności faktycznych, nie posiadających cech oświadczenia woli. Należy zatem pamiętać, że powódka nie jest profesjonalnym pełnomocnikiem, a użycie słowa „użyczyć” dla określenia czynności wydania jej pojazdu do korzystania było wynikiem jego powszechnego znaczenia, jednakże nie oddawało prawnego sensu tego słowa. Sąd zasadnie oparł się w tej materii na wszystkich okolicznościach sprawy, a nie błędnie użytym przez powódkę sformułowaniu.

Nie można również podzielić zapatrywania pozwanego, jakoby Sąd Rejonowy w sposób pobieżny i schematyczny dokonał oceny materiału dowodowego, w szczególności akt postępowania przygotowawczego o sygn. akt RSD 54/14, co skutkowało błędnym uznaniem, iż zachowanie kierującej pojazdem M. (...) nie było wyłączną przyczyną zaistnienia zdarzenia z dnia 21 marca 2015 r. Wbrew przekonaniu apelującego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia wyłącznej winy sprawcy zdarzenia, a jak wyżej wskazano, ciężar udowodnienia istnienia okoliczności wyłączających odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka, spoczywał na stronie pozwanej. Jeszcze raz należy wskazać, iż pozwany nie podołał ciężarowi dowodu i nie wykazał okoliczności, które mogłyby skutkować oddaleniem powództwa.

Wobec wyżej wskazanej argumentacji, bezzasadność zgłoszonych zarzutów jawi się jako oczywista.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, stwierdzić należy, iż nie zasługiwały one na uwzględnienie.

Zarzut naruszenia dyspozycji art. 822 § 1-2 i 4 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 oraz art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych jest nietrafny.

W myśl przepisu art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (§ 1). Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przewiduje w swym art. 34 ust. 1, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast jak stanowi art. 35, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Przekładając powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy wskazać, iż powódka wykazała zakres odpowiedzialności pozwanego za powstanie szkody. Udowodnione bowiem zostało, że posiadacz samoistny pojazdu,

którym poruszała się powódka, zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia OC, posiadacz pojazdu jest obowiązany do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem rozstroju zdrowia i jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Nie powielając wyżej wskazanej argumentacji, nie można zgodzić się z pozwanym, jakoby odpowiedzialność za szkodę z dnia 21 marca 2015 r. ponosił sprawca zdarzenia, a w konsekwencji odpowiedzialność została przejęta przez ubezpieczyciela (...) S.A. z siedzibą w S.. Podkreślenia wymaga, iż okoliczność ta nie została przyznana przez powódkę, jak również nie wykazano w sprawie, by sprawca zdarzenia ponosił wyłączną winę za zaistnienie szkody. W tej sytuacji pozwany, związany z posiadaczem pojazdu M. umową ubezpieczenia, odpowiada za szkodę na zasadzie ryzyka posiadacza pojazdu mechanicznego.

Nie można podzielić stawianych przez pozwanego zarzutów naruszenia art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Odpowiedzialność przewidziana w art. 436 w zw. z art. 435 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, zatem do jej przyjęcia wystarczające jest wykazanie przez osobę poszkodowaną zaistnienie szkody, zdarzenia powodującego tę szkodę oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem, a szkodą. Nie musi natomiast poszkodowany wykazywać winy sprawcy. Odpowiedzialność ta nie ma jednak charakteru absolutnego. W przypadkach wymienionych w ustawie może ona być wyłączona, z tym że ciężar ich wykazania obciąża osobę, która chce się od odpowiedzialności zwolnić. Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego może zwolnić się z odpowiedzialności, jeśli szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ciężar wykazania istnienia okoliczności egzoneracyjnych spoczywa na samoistnym posiadaczu pojazdu mechanicznego. Wystarczy wykazanie jednej z trzech przyczyn (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 maja 2014 r., I ACa 281/14, LEX nr 1659081).

W niniejszej sprawie pozwany niewątpliwie nie wykazał zaistnienia jakiegokolwiek okoliczności egzoneracyjnej. Wbrew twierdzeniom apelującego, żadne z przedstawionych przez strony dowodów nie dały podstawy do przyjęcia, że do powstania szkody doszło z wyłącznej winy osoby trzeciej, w tym przypadku kierującej samochodem marki M.. Twierdzenia w tym zakresie są niczym nieopartą polemiką z prawidłowo poczynionymi ustaleniami Sądu. Należy bowiem podkreślić, iż sam fakt spowodowanie zdarzenia nie przesądza o wyłącznej winie sprawcy. W celu wykazania wyłącznej winy sprawcy koniecznym było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego bądź techniki i taktyki prowadzenia pojazdów, by ocenił, prawidłowość zachowanie kierujących pojazdami uczestniczącymi w zdarzeniu, określił wpływ na zaistnienie zdarzenia i ewentualny stopień przyczynienia się. Jak wielokrotnie wskazywano wyżej, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym, który jednak nie skorzystał z przysługujących mu uprawnień procesowych i nie złożył stosownych wniosków dowodowych.

Nie sposób również zgodzić się z pozwanym, iż jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka została wyłączona na podstawie art. 436 § 1 zd. 2 k.p.c. z powodu oddania pojazdu przez posiadacza samoistnego w posiadanie zależne.

Posiadaczem zależnym w rozumieniu art. 336 k.c. jest ten, kto włada rzeczą w zakresie innego prawa niż prawo własności, na przykład użytkowania (art. 252 k.c.), zastawu (art. 306 k.c.), najmu (art. 659 k.c.), dzierżawy (art. 693 k.c.). Nie rości więc on sobie do rzeczy prawa własności, lecz zachowuje się tak jak uprawniony z innego prawa, z którym łączy się określone władztwo nad rzeczą. W orzecznictwie wskazuje się, że tymi innymi prawami, oprócz już wyżej wymienionych, mogą być też użyczenie (por. orzeczenie SN z dnia 20 listopada 1968 r., II CR 412/68, Lex nr 6418) oraz użytkowanie wieczyste (por. orzeczenie SN z dnia 18 czerwca 1975 r., II CR 238/75, OSP 1976, z. 7-8, poz. 150, z glosą T. Dybowskiego; orzeczenie SN z dnia 25 kwietnia 2003 r., IV CKN 84/01, Lex nr 141388). To właśnie w domniemaniu zawarcia umowy użyczenia pomiędzy powódką i/lub M. L. pozwany doszukuje się oddania pojazdu do korzystania posiadaczowi zależnemu. Tymczasem należy mieć na względzie, że nie każde zachowanie, na mocy którego określona osoba uzyskuje prawo do nieodpłatnego korzystania z rzeczy, jest użyczeniem. Jednym z przejawów relacji społecznych, gdzie więzy przyjacielskie, grzecznościowe są podstawą oddania rzeczy do korzystania innej osobie, jest prekarium (J. Gołaczyński (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, s. 1244). Współcześnie władztwo prekaryjne występuje w sytuacjach, gdy jedna osoba chce drugiej wyświadczyć przysługę, kierując się grzecznością lub względami humanitarnymi (P. K., P. w prawie polskim, R. 2007, nr 2, s. 57). P. nie jest stosunkiem prawnym, strony nie składają oświadczeń woli i nie chcą przez to wywoływać skutków prawnych, a ich relacja ma charakter

tylko faktyczny. Między dającym rzecz a biorącym istnieje jedynie stosunek grzesnościowy, może być on każdorazem odwołany, właściciel może w każdej chwili rzecz odebrać prekarzyście, któremu nie przysługuje żadna ochrona prawna, prekarium ma charakter nieodpłatny (Kidyba A., (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe, wyd. II, publ. LEX 2012).

Przekładając powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy wskazać, iż oddanie przez ojca powódki samochodu do korzystania stanowiło właśnie prekarium. Właściciel pojazdu, będąc ojcem, z czysto grzesnościowych względów, wyświadczając przysługę córce, oddał jej do korzystania pojazd, by mogła wyjechać ze znajomymi. Strony nie chciały wywoływać w ten sposób żadnych skutków prawnych, z faktycznym przekazaniem samochodu nie wiązała się żadna ochrona prawna, a ojciec powódki mógł w każdym momencie cofnąć swoją decyzję i odebrać pojazd.

Wobec uznania, iż nie doszło do zawarcia jakiegokolwiek umowy, choćby w sposób dorozumiany bądź ustnie, na podstawie której powódka bądź jej partner weszliby w posiadanie zależne pojazdu, nie sposób uznać, by zaszła okoliczność zwalniająca pozwanego w odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu.

Z wyżej wskazanych przyczyn niezasadnym jest również zarzut naruszenia art. 336 k.c. w zw. z art. 348 k.c.

Odnosząc się z kolei do ostatniego zarzutu apelacji, a to naruszenia dyspozycji art. 361 § 1 k.c., stwierdzić należy, że jest on niezasadny.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, by zobowiązanym do naprawienia szkody było (...) S.A. z siedzibą w S. tylko z tego względu, że przyjęło swoją odpowiedzialność na zasadzie winy i wypłaciło powódce zadośćuczynienie. Apelujący zdaje się nie dostrzegać, iż przesłanką zwolnienia pozwanego z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jest wykazanie wyłącznej winy osoby trzeciej, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. (...) S.A. uznał swoją odpowiedzialność na zasadzie winy, wypłacając zadośćuczynienie w kwocie stanowiącej zaledwie część żądania poszkodowanej, jednakże w żadnej mierze nie uznał swej wyłącznej winy, czy wyłącznej winy ubezpieczonej. Domniemanie pozwanego wynikające z wypłacenia zadośćuczynienia przez ubezpieczyciela jest zbyt daleko idące, zatem bez poparcia obiektywnymi dowodami, nie może stanowić podstawy ustalenia tak istotnej okoliczności jak uznanie wyłącznej winy i zwolnienie pozwanego z odpowiedzialności za zaistnienie szkody, zwłaszcza w przypadku, gdy E. Hestia odmówiła wypłaty całości kwoty żądanej przez powódkę z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez pozwanego apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.. Mając na uwadze, iż apelująca przegrała proces, a powódka poniosła koszty związane z udziałem w postępowaniu apelacyjnym, należało zwrócić jej żądane koszty. Na koszty te złożyły się koszty ustanowienia pełnomocnika w sprawie, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 z późn. zm.).